

sobota, 21.12.2019

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (22.12.2019).

I wreszcie w tę czwartą niedzielę adwentowego oczekiwania będziemy mówić o samym sercu Mszy św., czyli liturgii eucharystycznej i komunii świętej. We Mszy św. przychodzi do naszego serca sam Chrystus, aby nas umocnić w naszej pielgrzymce życia. Przychodzi, aby umocnić naszą wiarę. Pamiętamy z Ewangelii, jak Jezus powiedział do Piotra: Piotrze modlę się za ciebie, aby nie ustała twoja wiara. W Piotrze był każdy z nas. Tak więc Jezus modli się za każdego z nas!

Po liturgii słowa – którą rozważaliśmy w minioną niedzielę – następuje inna konstytutywna część Mszy św., którą jest liturgia eucharystyczna. W niej przez święte znaki, Kościół stale uobecnia ofiarę nowego przymierza przypieczętowanego przez Jezusa na ołtarzu krzyża. To krzyż był pierwszym ołtarzem chrześcijańskim. Kiedy podchodzimy do ołtarza, aby sprawować Mszę św. naszą pamięcią powracamy do ołtarza krzyża, gdzie dokonana została pierwsza ofiara. Kapłan, który podczas Mszy św. uobecnia Chrystusa dokonuje tego, co sam Pan uczynił i powierzył swoim uczniom podczas ostatniej wieczerzy: wziął chleb i kielich, odmówił dziękczynienie, dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie ... bierzcie i pijcie: to jest ciało moje... to jest kielich krwi mojej. To czyńcie na moją pamiątkę.

On daje nam siebie do spożycia – nie coś, ale samego siebie. Karmi nas sobą, abyśmy nie osłabli w drodze. Pamiętamy Jego słowa: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego, nie będziecie mieli życia w sobie. Jeśli chcemy mieć prawdziwe życie, to musimy do Niego przychodzić, aby nas karmił! Ktoś zapyta, po co mam się karmić Ciałem Pańskim? Odpowiedź brzmi: aby mądrze przeżyć to ziemskie życie, aby się w drodze nie zagubić, aby być świadkami Jego obecności w świecie. On sam powiedział, że pozostanie z nami, aż do skończenia świata.

Karmić się Ciałem Chrystusa znaczy przyjąć na siebie zobowiązanie niesienia Go innym. Można powiedzieć, że po wyjściu z kościoła, jesteśmy jakby tabernakulum! I to jest zobowiązanie płynące z Eucharystii.

Po łamaniu chleba konsekrowanego kapłan ukazuje go wiernym, zapraszając ich do udziału w uczcie eucharystycznej. Znamy słowa, które rozbrzmiewają ze świętego ołtarza: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. To zaproszenie zainspirowane fragmentem Apokalipsy – Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka! (Ap 19, 9) – mówi o godach, bo Jezus jest oblubieńcem Kościoła. Wzywa nas do doświadczenia wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem, który jest źródłem radości i świętości. Jest to zaproszenie, które raduje, a zarazem pobudza do rachunku sumienia oświeconego wiarą. O ile bowiem z jednej strony widzimy dystans, dzielący nas od świętości Chrystusa, to z drugiej strony wierzymy, że Jego krew zostaje „przelana na odpuszczenie grzechów”. Wszyscy otrzymaliśmy przebaczenie w sakramencie chrztu św. I wszyscy zyskujemy przebaczenie albo uzyskamy przebaczenie za każdym razem, gdy przystępujemy do sakramentu pokuty. Nie zapominajcie, że Jezus zawsze przebacza. Jezus nieustrudzenie przebacza. To nam trudno prosić o przebaczenie. Właśnie myśląc o zbawczej wartości tej Krwi, św. Ambroży mówił: „Ponieważ ciągle grzeszę, powinienem zawsze mieć lekarstwo”. W tej wierze również my kierujemy wzrok na Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata i wzywamy go: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Mówimy to w każdej Mszy św.

O ile to my mamy ruszyć w procesji, aby przyjąć Komunię św., to w istocie Chrystus wychodzi nam na spotkanie, aby nas upodobnić do siebie. Karmić się Eucharystią oznacza dać się przemieniać w to, co przyjmujemy. Pomaga nam to zrozumieć św. Augustyn, gdy mówi o

wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz” (Wyznania VII, 10, 16; PL 32, 742). Za każdym razem, gdy przystępujemy do Komunii św., upodabniamy się bardziej do Jezusa, bardziej przemieniamy się w Jezusa. Jak chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Pana, tak ci, którzy otrzymują je z wiarą, zostają przemienieni w żyjącą Eucharystię. Kapłanowi, który rozdając Eucharystię, mówi tobie: „Ciało Chrystusa”, odpowiadasz: „Amen”, to znaczy uznajesz łaskę i zaangażowanie, jakie pociąga za sobą stanie się Ciałem Chrystusa. Gdy przyjmujesz bowiem Eucharystię, stajesz się Ciałem Chrystusa. To bardzo piękne! Komunia, jednocząc nas z Chrystusem, wyrwając z naszego egoizmu, otwiera nas i jednoczy ze wszystkimi, którzy są jedno w Nim. Oto cud Komunii św.: stajemy się tym, co otrzymujemy!

Zgodnie z praktyką kościelną wierny podchodzi normalnie do Eucharystii w formie procesyjnej i pobożnie przyjmuje Komunię św. w postawie stojącej albo klęcząc, zależnie od tego, jak postanowiła Konferencja Episkopatu, przyjmując sakrament do ust lub – tam, gdzie to jest dozwolone – na dłoń, jeśli tego zechce (por. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 160-161). Po Komunii św. w strzeżeniu w sercu otrzymanego daru pomaga nam milcząca modlitwa, przedłużenie trochę tej chwili milczenia, rozmowa z Jezusem obecnym w naszym sercu, a także śpiew psalmu lub hymnu uwielbienia, pomagające nam w przebywaniu z Panem.

Liturgię eucharystyczną kończy modlitwa po komunii. Kapłan zwraca się w niej w imieniu wszystkich do Boga, aby Jemu podziękować, że uczynił nas uczestnikami swej uczty, oraz prosić, aby to, co otrzymaliśmy, przemieniło nasze życie. Eucharystia nas umacnia, abyśmy wydali owoce, kwiaty dobrych uczynków, abyśmy żyli jako chrześcijanie. Znamienna jest modlitwa, w której prosimy Pana: „Niech przyjęty Sakrament przyniesie nam uzdrowienie, niech oczyści nasze serca ze złych skłonności i utwierdzi nas w przyjaźni z Tobą” (Mszał Rzymski, Środa piątego tygodnia Wielkiego Postu). Przystępujemy do Eucharystii, przyjmujemy Jezusa przemieniającego nas w siebie, umacniającego nas, bo jakże dobry i wspaniały jest Pan.

Dobrze jednak wiemy, że wraz z zakończeniem Mszy św. rozpoczyna się zaangażowanie świadectwa chrześcijańskiego. Chrześcijanie nie idą na Mszę św., aby wypełnić cotygodniowy obowiązek, a później o wszystkim zapomnieć. Nie, chrześcijanie idą na Mszę św., aby uczestniczyć w męce i zmartwychwstaniu Pana, a następnie żyć bardziej jako chrześcijanie: rozpoczyna się zaangażowanie świadectwa chrześcijańskiego. Wychodzimy z kościoła, aby „iść w pokój”, niosąc Boże błogosławieństwo w codzienne działania, do naszych domów, w miejsca pracy, między zajęcia miasta doczesnego, „wielbiąc Pana naszym życiem”. Za każdym razem, gdy wychodzę ze Mszy św., powinienem wychodzić lepszym niż wszedłem, mając więcej życia, więcej sił, pragnąc coraz bardziej dawać świadectwo chrześcijańskie. Przez Eucharystię Pan Jezus wkracza w nas, do naszego serca i w nasze ciało, abyśmy „przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który przyjęliśmy z wiarą” (Mszał Rzymski, Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy, kolekta).

Zatem z celebracji przechodzimy do życia, świadomi, że Msza św. znajduje wypełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy osobiście angażują się w tajemnicę Chrystusa. Nie wolno nam zapominać, że sprawujemy Eucharystię po to, żeby uczyć się, jak stawać się mężczyznami i kobietami eucharystycznymi. Co to znaczy? Oznacza pozwolenie, aby Chrystus działał w naszych czynach: aby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory także naszymi wyborami. A to jest świętością. Czynienie tego, co czynił Chrystus to chrześcijańska świętość.

Dokładnie wyraża to św. Paweł, mówiąc o swoim upodobnieniu do Jezusa: Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Ga 2, 19-20). Doświadczenie św. Pawła oświeca także i nas: na ile umartwiamy nasz egoizm – to znaczy sprawiamy, by obumarło to, co sprzeciwia się Ewangelii i miłości Jezusa – na tyle tworzy się w nas większa przestrzeń

PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY / **PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**
PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY / PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona. Nie te dusze, małe, wąskie, zamknięte, egoistyczne, ale dusze wspaniałe, z wielkimi perspektywami. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa.

Ponieważ realna obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie nie kończy się wraz ze Mszą św. (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1374), Eucharystia jest przechowywana w tabernakulum, aby udzielać Komunii św. chorym, a także, aby można było dokonywać milczącej adoracji Pana w Najświętszym Sakramencie. Kult eucharystyczny poza Mszą św. – czy to w formie prywatnej czy też wspólnotowej – pomaga nam bowiem trwać w Chrystusie (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1378-1380).

Zatem owoce Mszy św. mają dojrzewać w życiu codziennym. Możemy powiedzieć, nieco naciągając obraz, że Msza św. jest jak ziarno pszenicy, które następnie w zwyczajnym życiu rośnie, dojrzewa w dobrych uczynkach, w postawach, które upodabniają do Jezusa. Zatem owoce Mszy św. mają dojrzewać w życiu codziennym. Eucharystia, pogłębiając nasze zjednoczenie z Chrystusem, odnawia życie łaski, jaką Duch Święty obdarzył nas w chrzcie i bierzmowaniu, aby nasze chrześcijańskie świadectwo było wiarygodne (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1391-92).

Ponadto, rozpalając w naszych sercach Bożą miłość, Eucharystia oddziela nas od grzechu: „Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1395).

Regularne przystępowanie do stołu eucharystycznego odnawia, umacnia i pogłębia więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że Eucharystia tworzy Kościół (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1396), jednoczy nas wszystkich.

Wreszcie, udział w Eucharystii zobowiązuje do pomocy innym, a zwłaszcza ubogim, ucząc nas przechodzenia od ciała Chrystusa do ciała braci, gdzie oczekuje, że Go rozpoznamy, będziemy Jemu służyli, oddawali cześć i miłowali (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1397).

Niosąc skarb zjednoczenia z Chrystusem w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7), stale musimy powracać do świętego ołtarza, aż do chwili, gdy w raju w pełni rozkoszować się będziemy szczęściem uczyty Godów Baranka (por. Ap 19, 9).

Dziękujemy Panu za drogę ponownego odkrycia Mszy św., którą pozwolił nam przeżyć wspólnie, i dajmy się przyciągnąć z odnowioną wiarą na to rzeczywiste spotkanie z Jezusem, który umarł i zmartwychwstał dla nas, będąc nam współczesnym. A także, aby nasze życie było zawsze ukwiecone kwiatami wiary, nadziei, dobrych uczynków. Obyśmy zawsze znajdowali na to siły w Eucharystii, w zjednoczeniu z Jezusem.

(Myśli do kazań zostały zaczerpnięte z katechez papieża Franciszka)

Wykładowca liturgiki w Wyższym Seminarium Duchowym Redemptorystów w Tuchowie oraz Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Tuchów o. Ryszard Bożek CSsR